Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

APEL

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH RZ. P.

Nr. 3 *WYCHODZI CO MIESIĄC* **Rok VII**

Warszawa **Marzec** **Rok 1934**

Nr. 3 WARSZAWA, MARZEC 1934 Rok VII

A P E L

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

DODATKI RODZINNE

Wprowadzenie w życie nowej ustawy uposażeniowej było w życiu urzędników chwilą przełomową i mającą decydujący wpływ na dostosowanie budżetów domowych do nowych warunków bytu poszczególnych jednostek i rodzin urzędniczych. Zaszeregowanie urzędników (a mam tu na myśli tę większość z II-ej i III-ej kategorji) przyniosło przeważnej ich części straty materjalne. Dodatki wyrównawcze są tylko częściową rekompensatą poniesionych strat, są one bowiem taką częścią uposażenia, którą traci się w wymiarze emerytury, a nawet przy najbliższym awansie; niezależnie od tego normalne straty u większości urzędników wahają się około 7% uposażenia. Zresztą dodatki wyrównawcze, jako przejściowe, ustanowione dla tych urzędników, którzy w stosunku do dawnego uposażenia ponieśli straty, nie mogą stanowić przedmiotu rozważań nad słusznością pewnych zasad unormowanych nową ustawą.

Nie mam zamiaru wdawać się w ocenę nowych przepisów uposażeniowych, a zajmę się jedynie kwestją, która w dobrem pojęciu o interesie państwowym i społecznym powinna znaleźć rozwiązanie.

Mam tu na myśli dodatki rodzinne, które zwłaszcza dla niższych kategoryj, pomimo, że były one minimalne, stanowiły wielki plus w budżecie domowym urzędnika. Dodatek na jedną osobę w rodzinie wynosił 19 zł., co dla małej rodziny (żona i dziecko) stanowiło miesięcznie 38 zł., a więc przeciętnie około 20% miesięcznej pensji. Kwota ta pomnożona przez 12 miesięcy wynosiła rocznie 456 zł., co przy umiejętnem i oszczędnem (a któż z nas tej umiejętności nie posiada?) ułożeniu budżetu stanowiło poważną rubrykę w kwestji bytu przeciętnego urzędnika.

Dziś dodatki rodzinne nie istnieją, jak nie istnieje wysługa lat, automatyczne awanse, dodatki mieszkaniowe i opłata za szkołę.

Może i słusznem byłoby, aby każdy otrzymywał pobory tylko za swoją pracę, lecz jeśli weźmiemy odwrotną stronę medalu i przyjmiemy rodzinę jako zdrową komórkę rozwoju bytu państwowego, to przy obecnych warunkach dążność do rozwoju życia rodzinnego powinna być uważana za jedno z ważniejszych zagadnień państwowych.

A zresztą może uznalibyśmy całkowicie słuszność zasady, że urzędnik ma otrzymywać wynagrodzenie za pracę osobistą, że więc dodatki rodzinne nie powinny istnieć, skoro wymiar uposażenia odpowiadałby warunkom normalnym, w których ustalone *minimum egzystencji* wystarczyłoby na opędzenie chociażby prymitywnych potrzeb życiowych urzędnika. Za taką argumentacją przemawia przepis art. 4 dawnej ustawy uposażeniowej z 9.X.1923 r. Dz. Ust. Nr. 116, poz. 924, który ustanowił „na czas trwania wyjątkowych warunków ekonomicznych, dla utrzymującego rodzinę dodatek ekonomiczny". Żadnej chyba nie ulega wątpliwości że owe „wyjątkowe" warunki z roku 1923 stały się dziś jeszcze bardziej „wyjątkowemi", że stan ówczesny nietylko się nie poprawił, ale raczej pogorszył, że więc w tym stanie rzeczy przez zniesienie dodatków ekonomicznych, urzędnicy stracili dobrze nabyte prawa w kwestji zaopatrzenia rodzin. Prawo to istniało, jako wynik należytego zrozumienia kwestji rodziny z punktu widzenia interesu państwowego.

Znane jest od szeregu lat zmniejszanie się ludności we Francji, gdzie małżeństwa mają jedno dziecko, czasami dwoje, a najczęściej są bezdzietne. Rodzice liczniejszych rodzin są wynagradzani przez państwo, a dzieci wychowują się na koszt państwa. Jeżeli będziemy kwestję rodziny rozpatrywać na płaszczyźnie międzynarodowej, to nie można przemilczeć, że Mussolini i Hitler dbają o jaknajwiększy wzrost ludności.

A jak będzie się przedstawiać ta kwestja u nas? Przypuszczać należy, że urzędnik pobierający 100 lub 130 zł. nie będzie miał odwagi założyć rodziny, chyba, że żona zmuszona będzie zarabiać odrębnie, wychodząc z założenia, że życie we dwoje jest łatwiejsze, niż pojedyńczo, jeżeli wspólnemi siłami założą domowe ognisko, ułatwione o tyle, że obopólną pracą i zarobkiem możliwe jest stworzenie podstaw skromnego bytu w rodzinie. Doświadczenie uczy, że i ten sposób zapobiegliwości stał się iluzoryczny z powodu stosowania redukcyj w wielu wypadkach, gdy oboje małżonkowie pozostają na służbie państwowej.

Uzyskanie minimum egzystencji w okresie kryzysu jest prawie nieosiągalne, a budżet rodziny, który powinien być ustalony i niezmienny, jest coraz bardziej rozciągliwy i zmniejszający się przy zwiększaniu się rodziny. W tych warunkach dodatki rodzinne były jedynym środkiem niwelującym powyższe niedomagania, obecnie niestety i ten środek zawiódł. Są to warunki nie sprzyjające zakładaniu rodziny, a więc i wychowaniu dzieci, lecz przypuszczać należy, że z tej sytuacji znajdzie się wyjście, że czynniki miarodajne ocenią należycie ważność tego zagadnienia i spowodują nowelizację przepisów uposażeniowych w powyższym kierunku.

Dzisiejszy całokształt warunków życia w swych zmianach i przeobrażeniach coraz bardziej uzależnia jednostkę i podporządkowuje ją dobru państwa, lecz i państwo ma obowiązek dopomagania społeczeństwu w wypełnianiu nałożonych na nie obowiązków. To też w należytej ocenie tej idei, państwo dąży do utrwalenia w narodzie tych podstaw, które wywodzą się z rodzin, tworzących społeczeństwo. A więc widzimy, że na koszt państwa powstają żłóbki, przedszkola, powszechne nauczanie, szkoły zawodowe, wychowania fizycznego i t. p. To są jednak kwestje, które pogłębiają tylko wyniki istnienia i działania rodzin, którym należy zabezpieczyć możność istnienia i rozwoju. Niestety, urzędnik stanął w dobie obecnej wobec alternatywy, albo wyrzeczenia się życia w rodzinie, albo zepchnięcia swej rodziny w szeregi parjasów, zmuszonych do wychowywania rodzin kosztem urządzeń publicznych, u nas jeszcze słabo prosperujących. Idziemy szybko ku nowym prądom życia, prą nas do tego ciągle zmieniające się warunki materjalne, a kształtuje je duch czasu.

Dzisiejszy człowiek może nawet nie uświadamia sobie, jak różnym jest od przedwojennego, jak innym jest jego świat wewnętrzny i skala zainteresowań oraz jego stosunek do rodziny. Kto wie, może dzisiejszy człowiek dąży do zrealizowania się bez względu na wiek, aż po kres swego istnienia. Żyjemy w okresie przejściowym, w okresie eksperymentów życiowych, musimy więc ponieść konsekwencje warunków życiowych doby obecnej.

Zniesienie dodatków rodzinnych i opłaty za szkołę stawiają rodziny urzędnicze w odmiennych warunkach, niż dotychczasowe, wierzymy jednak, że zagadnienie to wkrótce będzie rozwiązane w należytej ocenie dobra rodziny, jako zasadniczego atomu w organiźmie państwowym i społecznym.

Helena Małkowska

Państwowa pomoc lekarska

Z żywem zadowoleniem przyjęliśmy ostatnie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 stycznia r. b. (Dz. U. R. P. Nr. 10/34 poz. 81) o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych.

Mam wrażenie, że nie będę w błędzie, zaryzykując twierdzenie, iż rozporządzenie powyższe będzie miało doniosłe znaczenie nawet z punktu widzenia ogólno-państwowego, gdyż, zdaniem mojem, przyczyni się ono w znacznej mierze do zachowania w zdrowiu i tężyźnie obecnego i przyszłych pokoleń narodu polskiego cząstką którego, i to dość liczną, jesteśmy my, funkcjonarjusze państwowi.

Dotychczasowa, kosztowna pomoc lekarska, prawie niedostępna dla szerszych rzesz urzędniczych, a tak z drugiej strony niezbędna, wytworzyła ogromne zadłużenie wśród wielu urzędników, potrzebujących tej pomocy i zmuszonych do kupowania drogich lekarstw po bardzo wysokich cenach.

Nic też dziwnego, że urzędnicy leczyli się tylko wówczas, gdy zmuszeni byli do tego ostatecznością i dopiero wtedy, gdy stosowanie wszelkich środków domowych zawiodło.

I to było powodem, że stan urzędniczy naogół jest dziś wśród społeczeństwa naszego bodaj najpodatniejszym i najbardziej sprzyjającym gruntem do rozwoju wszelkiego rodzaju chorób, a organizm jego, przez swoją nikłą odporność, nie może podjąć skutecznej walki z bakterjami chorobotwórczemi, niszczącemi organizm urzędnika i jego rodziny.

I oto w tym czasie, kiedy zdrowie urzędnika było bliskie poważnej katastrofy, ukazało się tak bardzo pożyteczne rozporządzenie, które pozwoli nam podreparować nadwątlone siły, nie nadwyrężając zbytnio naszych budżetów domowych.

MARJAN LUBICZ.

ZGRZYTY...

Cisza po burzy — to obecne nastroje.

Ckliwo człowiekowi na duszy, bo to ani o czem pisać, ani tematu do zgrzytania zebrać — natchnienie nie przychodzi.

— Przeszeregowanie — o tem już pisałem i to rymem.

— Zmniejszanie poborów — już było.

— „Góra" i „dół" — to także.

— Zakaz awansowania — owszem.

— Ulgi kolejowe — o, jeszcze jak!

— Fartuszki — już mi obrzydły.

— Strój urzędowy dla protokólantów... togi, togi — pisałem (bez skutku jak zwykle).

— Zaległości w prenumeracie „Apelu" — już mi kością w gardle stoją.

Coby tu napisać?

Ach, mam myśl!

Od czego wywiady! Toż niemi najlepiej zapełniać zastój prasowy.

Oblekam się tedy uroczyście i melduję się u P. T.*) Redaktora „Apelu".

— Panie kolego Redaktorze — zaczynam swój wywiad — jak tam nasze sprawy zawodowe, co pan o nich myśli i co jest obecnie u panów na „warsztacie"?

Spojrzał na mnie redaktor „spodełba", jak to jest u niego w zwyczaju, i rzecze:

— Czego pan, kolego, z takiemi sprawami do mnie uderza, ja tyle znaczę, co piąte koło u wozu, idź pan do naszych wodzów związkowych, oni panu o tem coś powiedzieć mogą; co zaś ja myślę, to ani panu, ani nikomu nic do tego, ja wiem tylko tyle, że mam pisać o pomocy lekarskiej i zastanawiam się nad tem, czem można uzasadnić ukazanie się nowego, złagodzonego rozporządzenia.

Dowidzenia, dowidzenia, kochany Redaktorku! — żegnam się szybko i jadę do domu.

A to nabrałem redaktora, toż on ani się domyśla, że dał mi temat do „Zgrzytów".

*) Nie zrozumcie, na miłość Boską, tych literek jako: „Pana Towarzysza", jak się to już kiedyś z tem spotkałem; według terminologji jednej z naszych dzielnic, znaczy to: „Pleno Titulo".

Według nowego rozporządzenia, od *dnia* 1 marca r. b. Skarb Państwa opłaca za niezbędne lekarstwa, przepisane przez lekarza umówionego — 75% należności (za specyfiki zagraniczne — 50%), tyleż t. j. 75% Skarb Państwa ponosi przy leczeniu szpitalnem funkcjonarjuszów państwowych i ich rodzin, resztę należności płaci funkcjonarjusz.

Ta najważniejsza część rozporządzenia pozwoli nam pominąć inne jego przepisy, gdyż chodziło nam przedewszystkiem o tańszą pomoc lekarską, a wielokrotne interwencje organizacyj urzędniczych u sfer rządzących, szły zawsze w kierunku obniżenia cen za lekarstwa i szpital.

Miejmy więc nadzieję, że oparte na nowych zasadach rozporządzenie o pomocy lekarskiej, ukazanie się którego poprzedziły mozolne zabiegi naszych organizacyj zawodowych, jest pierwszą jaskółką realizowania przez nasz rząd wielokrotnych jego deklaracyj i oświadczeń, że jest mu znany nasz ciężki stan materjalny i nie obcą troska o byt urzędnika.

Jerzy Przyłuski.

Tabela stanowisk

Tabela stanowisk, wprowadzona rozp. Rady Ministrów z dn. 19 grudnia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 102, poz. 780), ustala dla sądownictwa i urzędów prokuratorskich tytuły „kierowników sekretarjatów i sekretarzy“ w II-ej kategorji, oraz „pomocników kancelaryjnych“ w III-ej kategorji.

Dotychczasowa gradacja stanowisk, oparta na wieloletniem doświadczeniu, uwzględniała tytuły urzędowe, dostosowane do spełnianych funkcyj urzędowych. Nowa tabela stanowisk nie wprowadziła żadnych uproszczeń ani oszczędności, a wskutek niedostosowania jej do warunków służbowych i hierarchicznych w sądownictwie, stworzyła zamęt w pojęciu o tytulaturze oraz rozgoryczenie i poczucie pokrzywdzenia ze względu na degradację moralną, nieuwzględniającą zróżniczkowania stanowisk. O ile bowiem stanowiska w II-ej kategorji, aczkolwiek niezupełnie, jednak są dostosowane do pełnionych funkcyj, to tytuł pomocnika kancelaryjnego jest niezrozumiały ani w języku urzędowym, ani w kontakcie ze społeczeństwem. Uważamy, że publiczność odnosi się do urzędnika, posługując się jedynie tytułem urzędowym, a nie wyobrażamy sobie, ażeby społeczeństwo lub ktokolwiek mógł zwracać się do urzędnika według nowej nomenklatury, jako zbyt rozciągłej i bynajmniej nie dającej powagi stanowisku urzędnika sądowego.

W sądownictwie istnieje pewna odrębność funkcyj, jaką sprawują urzędnicy bez względu na kategorję. Odrębność sądownictwa oparta została na odmienności zadań i przeznaczenia, dla którego sądy i urzędy prokuratorskie istnieją. To też w wyodrębnionem sądownictwie istnieją odrębne warunki służby, a stosunki hierarchiczne nie dadzą się dostosować do norm ogólnych. Urzędnicy sądowi nie spełniają bowiem zwykłych czynności administracyjnych i manipulacyjnych, gdyż charakter ich obowiązków ma cechy pewnej specjalności i odrębności. Specjalność ta znaczy się już od chwili rozpoczęcia służby, gdyż od kandydatów na urzędników sądowych, wymagane są nietylko wiadomości ogólne, ale specjalnie i przedewszystkiem wiadomości, wkraczające w dziedzinę prawa i przepisów związanych z urzędowaniem w sądownictwie. Szczegółowe postanowienia w tym względzie zawarte są w Dz. Urz. Min. Sprawiedliwości Nr. 24 z roku 1926, str. 438—446 i Nr. 3 z roku 1928, str. 63.

Prawo o ustroju sądów powszechnych z dn. 16 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 93), uwzględnia również tę specjalność służby i wyróżnia urzędnika sądowego, uprawniając go w art. 265 § 2 do samodzielnego spełniania niektórych czynności sędziowskich (i wydawania orzeczeń). W art. 264 § 3, prawo to postanawia, że od egzaminu sekretarskiego w sądownictwie zwolnieni są jedynie aplikanci sędziowscy po odbyciu jednorocznej aplikacji, a więc tylko kandydaci na stanowiska sędziowskie.

Regulaminy sądowe i prokuratorskie oraz przepisy administracyjne wyznaczają urzędnikowi sądowemu poważne stanowisko, oddając pod jego wyłączną opiekę repertorja, kasowość, akta spraw, księgi hipoteczne i pieczęć sądu, a przydzielając mu wszelkie czynności przygotowawcze i wykonawcze poza wyrokowaniem, traktują go jako współpracownika sędziego i prokuratora.

Warunki pracy urzędników sądowych są tak ułożone, że urzędnicy III-ej kategorji spełniają zwłaszcza w sądach grodzkich czynności sekretarskie, a nawet kierownicze. W słowniku służby sądowej niema wyrazu „kancelarja“, gdyż wszelkie przepisy odnoszące się do unormowania czynności administracyjnych, przygotowawczych i wykonawczych, używają określenia „sekretarjat“. W tym stanie rzeczy tytuł „pomocnik kancelaryjny“ nie odpowiada ani warunkom pra-

---

Nasuwają się jednak pewne refleksje: szelma redaktor może mieć pretensje, że mu temat odbieram i jeszcze, nie daj Boże, od plagjatorów mi nawymyśla?

Wiem co zrobię: Opiszę dokładnie wszystkie swoje kłopoty ze „Zgrzytami“ i... w porządku.

Lekarstwa? Obniżka ich cen?

Oj, Redaktorze, niema się nad czem zastanawiać.

Czyż to nie jasne, że ze względu na „przeszeregowanie“ moc urzędników zachorowało: jedni dostali puchlizny z zadowolenia, innych dotknęła żółtaczka ze złości i zawiści, są i tacy, którzy cierpią na niestrawność tylko dlatego, że inni coś zyskali, a ich pokrzywdzono, no... a rzecz zupełnie zrozumiała, że są i tacy, którzy po zaszeregowaniu tak zacisnęli pasa, że ich puste żołądki gwałtownie leczenia wymagają.

Z tych wszystkich względów trzeba było nagwałt pomóc wszystkim cierpiącym na duchu i ciele i oto... *powód narodzin nowej ustawy.* A przecież i prosta kalkulacja kupiecka ma tu swoje racje: mniejszy zysk, większy zbyt — więcej dochodu.

Nie wiem, doprawdy, nad czem tak głowił się nasz szanowny P. T. Redaktor.

Przecież to jasne jak słońce!

cy, ani istocie stanu faktycznego, ustalonego przepisami.

Ustrój hierarchiczny w sądownictwie i dostosowanie się do ustalonych w odnośnych przepisach określeń, wymagałyby zatem odpowiedniego unormowania tytułów urzędowych.

Wzorując się na ustaleniu stanowisk dla Władz Centralnych, w których istnieją stanowiska „referendarzy“ w I-ej kategorji, a „podreferendarzy“ w II-ej kategorji, sądzimy, że w uwzględnieniu warunków służby urzędniczej w sądownictwie, ustanowienie tytułu „podsekretarz„ dla III-ej kategorji byłoby najodpowiedniejsze, a to tembardziej, że ten tytuł miał uzasadnienie i w poprzedniej tabeli stanowisk. Ponadto tabela stanowisk powinna uwzględniać w sądownictwie te tytuły, które są uzasadnione tak jak i w innych dykasterjach specjalnemi właściwościami służby, a mianowicie: kierownik oddziału rachunkowego, skarbnik, intendent i t. d., stosownie do spełnianych funkcyj.

Awanse

Rządy Pana Premjera Świtalskiego i Pana Premjera Sławka uznały w roku 1929 i 1930 pokrzywdzenie urzędników sądowych z powodu nierównomiernego rozmieszczenia etatów w wyższych stopniach służbowych i grupach płac w porównaniu z innemi gałęziami służby państwowej i zezwolił na dokonanie stosownych przesunięć w II i III kategorji stanowisk; uznały również za wskazane i uchwaliły zmianę tabeli stanowisk urzędniczych w sądownictwie, według której urzędnicy sądowi w III kategorji dochodzili do VIII-go a w II kategorji do VI-go stopnia służbowego, które to stopnie odpowiadają cyfrowo grupom uposażeniowym (Dz. U. R. P. Nr. 36 z roku 1930, poz. 299).

Zapoczątkowane zmiany i przesunięcia zostały zahamowane przez wstrzymanie awansów z końcem grudnia 1930 r. i w ten sposób nie zostały całkowicie zrealizowane. Znaczna ilość urzędników, co do których zostały zgłoszone wnioski, nie otrzymała nominacyj, a niektóre nominacje już podpisane, zostały wycofane. W tym stanie rzeczy usunięcie pokrzywdzenia, które leżało w zamierzeniach Rządu nie zostało uskutecznione z powodu zarządzenia, mającego inny charakter, charakter ogólny.

Podporządkowując się z całą lojalnością ogólnym zarządzeniom, nie wysuwaliśmy specjalnie naszej sprawy.

W sądownictwie wytworzył się taki stan, że wskutek redukcyj i naturalnego odpływu, znaczna ilość wyższych stanowisk urzędniczych nie była obsadzana, a stanowiska kierownicze powierzane były nawet początkującym praktykantom. Wobec niemożności dokonania przesunięć awansowych, przeważająca liczba urzędników sądowych i prokuratorskich, pozostała na stanowiskach najniższych, a praktykanci nie uzyskali ustaleń, mimo uprawnienia, nabytego na zasadzie kilkuletniej służby i złożonych egzaminów fachowych.

W takich warunkach zastało urzędników sądowych i prokuratorskich rozp. Prezydenta R. P. z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 663), a następnie rozp. Rady Ministrów z dn. 19 grudnia 1933 r. o zasadach zaszeregowania funkcjonarjuszów państwowych do grup uposażenia (Dz. U. R. P. Nr. 102, poz. 781). Urzędnicy sądowi i prokuratorscy, którzy wskutek wstrzymania awansów pozostawali aż do obecnej chwili przeważnie w stopniach niższych od tych, które im przysługiwały wobec wyrównania pokrzywdzeń, jakie im przyniosła wydana tuż przed wprowadzeniem zarządzeń oszczędnościowych zmiana tabeli stanowisk, zostali obecnie zaszeregowani do grup uposażeniowych zasadniczo niższych, a tylko częściowo do cyfrowo równych z dotychczasowemi grupami uposażeniowemi. W ten sposób wielu urzędników sądowych dotknęła degradacja moralna i uszczuplenie uposażeń do 7%, a zdarzają się wypadki, że i więcej.

Katastrofalny stan zbiedzenia, jaki istniał dotychczas wśród urzędników sądowych i prokuratorskich wobec niewyrównania im omawianych na wstępie pokrzywdzeń, przerodził się obecnie w stan rozpaczy i rozgoryczenia i trudno jest wytłumaczyć paradoksalny stan, że chociaż sfery rządzące tak niedawno, bo w roku 1930 uznały potrzebę wyrównania pokrzywdzeń pod względem rozmieszczenia etatów urzędniczych w sądownictwie, to obecnie ci sami urzędnicy spotkali się w wielu wypadkach nietylko z faktem niewyrównania pokrzywdzenia wskutek wstrzymania awansów, ale i z degradacją posiadanych dotychczas grup uposażeniowych.

Powyższe względy skłoniły Zarząd Centralny do wystąpienia do Pana Ministra Sprawiedliwości o wydanie zarządzeń awansowych z dniem 1 kwietnia r. b. odnośnie tych urzędników sądowych i prokuratorskich, którzy przeznaczeni byli do awansowania w grudniu 1930 r., którzy kwalifikacjami służbowemi i uzdolnieniem obecnie na awans zasługują, a wreszcie tych, którzy przy zaszeregowaniu ponieśli straty materjalne i moralne wobec zmiany grup i stanowisk, a niezależnie od tego o wydanie zarządzeń, mających na celu awansowanie na stanowiska w VI-ej grupie uposażeniowej co najmniej po dwóch urzędników w każdym okręgu apelacyjnym, gdyż załatwienie tej kwestji odpowiada w zupełności intencjom Rządu, w sprawie wyrównania pokrzywdzeń z 1930 r., budżetowo zaś jest również uzasadnione, gdyż w sądownictwie przewidziane jest 33 stanowisk w VI-ej grupie uposażeniowej.

Dodatki funkcyjne

W dn. 29 listopada 1933 r. przedstawiliśmy Panu Ministrowi Sprawiedliwości memorjał w sprawie dodatków funkcyjnych dla kierowników sekretarjatów sądowych, prokuratorskich i rachunkowych. Obecnie postulat ten ponawiamy w związku z wejściem w życie nowej ustawy, w której dodatek funkcyjny dla stanowisk kierowniczych jest przewidziany rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 19.XII.1933 r. (Dz.U.R. P. Nr.102 poz. 781), przyznały w różnych dykasterjach służby państwowej, a m. in. i w dziale Zarządu Wymiaru Sprawiedliwości dla niektórych stanowisk. Po-

minięcie w rzeczonem rozporządzeniu kierowników sekretarjatów w sądownictwie, jest wielce krzywdzącym objawem, zarówno ze względów moralnych, prestigeowych, jak i materjalnych urzędników sądowych, na co ci nie zasługują. Odrębność służby, ważność wykonywanych czynności, oraz przygotowanie zawodowe stawiają sekretarskich urzędników sądowych w wyjątkowo korzystnej pozycji służbowej z racji spełniania różnorodnych obowiązków i zakres czynności nie daje się porównać z czynnościami urzędników innych działów służby państwowej. Od urzędników sądowych sekretarskich, a szczególniej na stanowiskach kierowniczych, wymagany jest wyższy poziom przygotowania zawodowego, mianowicie, obok dobrych zalet służbowych i znajomości przepisów, wymagana jest jeszcze wszechstronna znajomość prawa, dająca im możność wyręczać i odciążać sędziów w ich czynnościach.

Faktyczne kierownictwo sekretarjatami sądowemi zostało przekazane urzędnikom sekretarskim regulaminami sądowemi i charakter tego stanowiska pod względem organizacyjnym urzędu był stwierdzony w sposób kategoryczny w oparciu o przepisy ustrojowe sądów powszechnych. Jeżeli jednak istniałyby jeszcze jakiekolwiek zastrzeżenia, to obecnie po wydaniu nowej tabeli stanowisk, muszą odpaść, gdyż w rozp. Rady Ministrów z dn. 19 grudnia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 102, poz. 7) zostały wprowadzone w sądach i prokuraturach stanowiska *„kierowników sekretarjatów“*, jako odpowiadające istocie pełnionych funkcyj, a jednocześnie stwierdzające charakter samego stanowiska.

Wymagania, jakie stawiane są sądom jako całości, w skład której wchodzą i sekretarjaty sądowe, a z drugiej strony powaga sądów i dbałość dla ich urządzeń, tudzież mając na względzie te walory, jakie przedstawia czynnik wykonawczy w sądownictwie, stwarzają pełną podstawę, aby pod względem materjalnym, a więcej jeszcze moralnym, stanowiska kierowników sekretarjatów sądowych były uhonorowane dodatkiem kierowniczym.

Musimy podkreślić, że w uznaniu tego wyjątkowego stanowiska urzędników sądowych, Rada Ministrów w *1930 roku* uchwaliła zmianę tabeli stanowisk, według której stanowiska naczelnych sekretarzy, a według obecnej nomenklatury — kierowników sekretarjatów, podniesione zostały do VI stopnia służbowego.

O podstawy emerytalne

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 19 grudnia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 102, poz. 781) ustalone zostały zasady zaszeregowania funkcjonarjuszów państwowych do nowych grup uposażeniowych. Wykonanie zaszeregowania dokonane zostało w ten sposób, że większość urzędników sądowych i prokuratorskich, po zaszeregowaniu do cyfrowo równych lub niższych grup uposażeniowych, poniosła dotkliwe straty w płacy zasadniczej. Wyrównanie pokrzywdzeń w drodze przyznania dodatków wyrównawczych nie zmienia w niczem faktu, że płaca zasadnicza, jako podstawa do wymiaru emerytury została w wielu wypadkach obniżona o kilkadziesiąt złotych. W ten sposób urzędnicy ci zostali pozbawieni dobrze nabytych praw emerytalnych, płynących z ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. z roku 1924, Nr. 6,) a to tembardziej, że w dotychczasowej służbie opłacali składki emerytalne od pełnych kwot, stanowiących dotychczasową podstawę emerytalną.

Wskutek obniżenia podstawy emerytalnej, urzędnicy ci zostali cofnięci wstecz o szereg lat służby, a nawet pozbawieni tego minimum egzystencji, jakie po długoletniej służbie, po opłaceniu składek emerytalnych od wyższych kwot uposażeniowych, w pełnem zaufaniu do ustawodawstwa, nabyli.

Pokrzywdzenie urzędników w tej dziedzinie jest tak jaskrawe, że nie wymaga głębszego uzasadnienia, a sprzeciwia się ono wielokrotnym zapewnieniom przedstawicieli Rządu, danym przedstawicielstwu organizacyj zawodowych, że nabyte prawa nie będą nowem ustawodawstwem zniwelowane.

Dla wyrównania pokrzywdzenia niezbędna staje się nowelizacja odnośnych ustaw w tym kierunku, aby prawa emerytalne dobrze nabyte dotychczasową ustawą emerytalną, były urzędnikom sądowym w całej pełni zabezpieczone.

Posiedzenie Zarządu Głównego

W dniu 11 marca r. b. odbyło się w Warszawie posiedzenie pełnego Zarządu Głównego naszej Centrali w którem wzięli udział koledzy: prezes W. Sikorski, wiceprezes Wł. Trzemżalski, skarbnik L. Harkiewicz, generalny sekretarz Z. Szkolnicki oraz członkowie Zarządu St. Ebel, St. Olejowski, R. Rosenblüth, M. Wróblewski, J. Familjer, J. Paszta, L. Białokoziewicz i S. Walewski.

Porządkiem obrad były objęte następujące sprawy:

1) odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia Zarządu,

2) sprawozdanie Prezydjum z działalności Centralnego Związku samoistnie, jak i przez udział w organizacjach zespolonych,

3) sprawozdanie członków Zarządu Głównego z działalności w terenie,

4) ustalenie wytycznych dla dalszej działalności,

5) sprawy organizacyjne,

6) wnioski.

Po zagajeniu zebrania odczytano i przyjęto protokół z poprzedniego posiedzenia, poczem prezes Centrali kol. Sikorski wygłosił wyczerpujące sprawozdanie, omawiając kolejno przebieg prac w kwestji zmian w ustawodawstwie urzędniczem. Jeżeli chodzi o kwestje, dotyczące urzędników sądowych, zabiegaliśmy na terenie Ministerstwa Sprawiedliwości, wykazując, że wszelkie pokrywdzenia dotykają szczególniej urzędników sądowych, jako tych, którzy nie zdołali jeszcze całkowicie zrealizować wyniku zabiegów z lat ubiegłych, gdyż w r. 1930 zarządzenia oszczędnościowe spowodowały wstrzymanie wykonania posunięć wówczas uzyskanych.

W kwestjach ogólnych Centrala nasza działała za pośrednictwem Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów państwowych, samorządowych i komunalnych, Naczelnego Komitetu Pracowników Państwowych, Kolejowych i Samorządowych oraz Centralnej Rady Pracowniczej. Prezes omówił akcję w sprawie nowelizacji ustawy pragmatycznej, tabeli stanowisk, pomocy lekarskiej, ulg kolejowych dla urzędników i ich rodzin, ustawy uposażeniowej, kwestji zaszeregowania, dodatków funkcyjnych, ustawy emerytalnej i utraty nabytych praw, akcję w sprawie subskrypcji Pożyczki Narodowej i uczestnictwa w Kongresie Centralnej Rady Pracowniczej.

Ze sprawozdań z działalności poszczególnych organizacyj w terenie wynika, że w sprawie zaszeregowania i tabeli stanowisk wnoszono memorjały i interwenjowano u pp. Prezesów Sądów Apelacyjnych, którzy okazali wiele dobrej woli i pomocy w zaszeregowaniu. Niezadowolenie i poczucie pokrzywdzenia istnieje, ale w granicach możliwych starano się zrobić wszystko, co było można. Liczymy również na częściowe wyrównanie krzywd drogą awansów. W sprawach organizacyjnych, ze względu na zwinięcie Sądu Apelacyjnego w Toruniu, toczy się akcja celem złączenia związków z ziemi pomorskiej ze Związkiem w Poznaniu, gdzie istnieje dążność do naprawy stosunków organizacyjnych.

Ustalono wytyczne dla dalszej działalności Centrali w sprawie awansów, emerytur, dodatków funkcyjnych i tabeli stanowisk, przyczem postanowiono zużytkować zaprojektowane przez kol. sekretarza Szkolnickiego memorjały w powyższych sprawach, ustanawiając w tym celu Komisję redakcyjną w osobach kol. Szkolnickiego, Olejowskiego i Rosenblütha. Ponadto postanowiono popierać na terenie organizacyj zespolonych akcję w sprawie dostosowania ulg kolejowych do taryfy obowiązującej, rozszerzenia dodatków lokalnych na większe miasta, w których warunki drożyźniane dorównują stołecznym, a wreszcie akcję w sprawie przywrócenia dodatków rodzinnych.

Postanowiono wyjaśnić na terenie nadrzędnych zespolonych organizacyj kwestję ustosunkowania się organizacyj niezawodowych, które obecnie są w stadjum organizowania się w terenach.

Uchwalono zgłoszenie naszej Centrali w poczet członków Ligi Obrony Powietrznej Państwa i opłacanie normalnej opłaty członkowskiej. Ponadto postanowiono wnieść memorjał w kwestji udostępnienia urzędnikom sądowym sprzedaży znaczków L. O. P. P.

Uchwalono ogłosić w „Apelu" postanowienie Zarządu, wzywające urzędników sądowych i prokuratorskich, aby o zastępstwo, obronę i interwencję w sprawach dyscyplinarnych zgłaszali się do Centrali *nie bezpośrednio*, ale tylko za pośrednictwem właściwych Związków i Stowarzyszeń, których są fizycznymi członkami.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw gospodarczych, posiedzenie zakończono.

Zarząd Główny.

Z życia Związków

BYDGOSZCZ. — *Walne Zebranie.* — W dniu 25 lutego 1934 r. odbyło się walne zebranie miejscowego Towarzystwa, na którem wybrano Zarząd w następującym składzie: prezes Gapiński Józef, I wiceprezes Kolet Juljan, II wiceprezes Czyżewski Stanisław, sekretarz Gacek Stanisław, zast. sekretarza Czajkowski Wacław, skarbnik Łakomy Józef, zast. skarbnika Rybicka Marja.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: przewodniczący Kustrzyński Stefan, Solarski Włodzimierz, Wolnik Bolesław. Zastępcy: Mazalon Ludwik, Tamar Artur.

Walne zebranie uchwaliło płacić do Związku Poznańskiego 10 gr. miesięcznie i do Warszawy 10 gr. miesięcznie. Pozatem zaabonowano dla każdego członka „Apel".

LUBLIN. — *Walne zebranie.* — Dnia 14 marca r. b. w Lublinie odbyło się walne zebranie członków Stow. Urzędn. Sądowych — Koło Lubelskie.

Zebrani wysłuchawszy sprawozdania z działalności Zarządu Komisji Rewizyjnej — udzielili dotychczasowemu Zarządowi absolutorjum.

Poza sprawami natury ogólnej z działalności Zarządu za 1933 r. zreferowano walnemu zebraniu działalność utworzonego zespołu muzycznego, rekrutującego się z członków S. U. S. i ich rodzin w liczbie 14 osób. Zespół ten istniejący od czerwca 1933 r., produkował się poraz pierwszy na „Czarnej Kawie" urządzonej przez S. U. S. w dn. 11 lutego r. b. z wynikiem zupełnie zadowalającym.

Istniejąca od 1920 r. formalnie, a od 1924 r. faktycznie Kasa pracowników sądowych okręgu Sądu Okręgowego w Lublinie, prosperuje bardzo dobrze, niosąc koleżankom i kolegom pomoc w postaci taniego kredytu. Stan kasy na dzień 1 stycznia r. b. wyraża się sumę 87.137 zł., z czego na dywidendy 5.600 zł., różne 2.313 zł. i czysty zysk wynosi 8.713 zł.

Z uwagi na wyjątkowo ciężkie warunki materjalne, walne zebranie uchwaliło obniżyć składki członkowskie z 1 zł. (dotychczas) do 75 gr. miesięcznie bez prawa otrzymywania Apelu. Niemniej jednak już dotychczas zadeklarowało dobrowolnie wyższą składkę 50 członków, chcących prenumerować Apel.

Następnie walne zebranie uchwaliło utworzenie Sądu Honorowego. Szczegóły organizacji Sądu opracuje następny Zarząd.

W wyniku głosowania walne zebranie wybrało nowy Zarząd w składzie kol. kol.: Kazimierz Gwardak — prezes, Zygmunt Adamczuk — wiceprezes, Józef Kosmulski — skarbnik, I. Drążkiewicz — sekretarz, Roman Żmudzki — opiekun sekcji muzycznej, Wacław Kiecol — gospodarz.

WARSZAWA. — *Sekcja Szachowa Stow. Urzęd. Sądowych i Prokuratorskich Okr. Warszawskiego.* — Po zeszłorocznych sukcesach sekcji szachowej na terenie Warsz. Okr. T-wa Szachowego, zanotować należy chlubne zwycięstwo, jakie sekcja osiągnęła w tegorocznym turnieju drużynowym klasy A, zorganizowanym wzorem lat ubiegłych. Do turnieju zgłosiło się 8

6-cio osobowych drużyn. Po trzymiesięcznych zapasach, w dn. 28 stycznia r. b. odbyło się uroczyste zakończenie tego turnieju z wynikiem następującym: I miejsce zajęła drużyna Warsz. Tow. Zwol. Gry Szachowej, uzyskując 34 punkty, *II miejsce przypadło naszej sekcji*, która zdobyła 27 punktów. Jeśli się zważy przytem, że w obecnym turnieju nie brał wcale udziału przedstawiciel naszej sekcji, kol. B. Cwilong, który w roku ub. zdobył mistrzostwo Warsz. Okr. na 1933 r., oraz, że w rozgrywkach turniejowych przeszedł bez przegranej tylko reprezentant sądowników— kol. E. Górny — tegoroczny sukces naszej sekcji nabiera większej wagi.

Na zakończenie uroczystości turniejowej odbył się seans jednoczesnej gry międzynarodowego mistrza szachowego, p. Spielmana, na 37 szachownicach; — z sześciu przegranych przez mistrza partyj, jedną wygrał przedstawiciel naszej sekcji, kol. Wojmir Drabik.

W rozgrywkach drużynowych klasy B, w których brało udział 9 klubów, składających się z graczy słabszych, sekcja nasza zajęłe 5-te miejsce.

Niezależnie od turnieju drużynowego, członkowie sekcji wzięli udział w dorocznym turnieju wewnętrznym (rozgrywki o mistrzostwo klasy 1-ej i 2-ej). Pozatem organizuje się obecnie turniej samych pań.

Sekcja szachowa, istniejąca już 3 lata, zgodnie z regulaminem swoim, nie ogranicza się do krzewienia zamiłowania do gry szachowej, lecz stara się również przyczynić do rozwoju życia towarzyskiego wśród członków Stowarzyszenia. Każda impreza szachowa kończy się zawsze jakąś uroczystością lub zabawą taneczną, których ogółem w ciągu swego istnienia, sekcja zorganizowała kilkanaście. Wieczorki te, urządzane sposobem gospodarczym, są niekosztowne i mają charakter zabaw prywatnych, a przeto cieszą się wśród członków Stowarzyszenia dużem uznaniem i powodzeniem. Sekcja liczy obecnie przeszło trzydziestu członków. Byłoby ze wszechmiar pożądane, aby członkowie Stowarzyszenia liczniej zapisywali się do sekcji, gdzie nieumiejący grać, mogą z łatwością i bezpłatnie nauczyć się gry w szachy, a już umiejący, mają wielkie pole do popisów,a nawet do wybicia się w tym kierunku za pośrednictwem Warsz. Okr. Związku Szachowego.

Sekcja szachowa czynna jest we wtorki i piątki od godz. 18-ej w lokalu Stowarzyszenia (Sąd Okr. w Warszawie, ul. Miodowa 15, pokój Nr. 184).

Zapisy przyjmuje kierownik sekcji, kol. R. Paliński. Składka członkowska wynosi 50 gr. miesięcznie.

Fundacja im. Leona Supińskiego

Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego

Co rok w pierwszej połowie czerwca zbiera się komitet Fundacji imienia Leona Supińskiego i z odsetek od kapitału fundacji przyznaje nagrody tym urzędnikom sądowym Okręgu Apelacyjnego Warszawskiego, którzy przy nieskazitelnej służbie odznaczają się szczególną gorliwością i wykazują twórczą inicjatywę w wykonywaniu swych obowiązków.

Kandydatów do nagród przedstawiają prezesi i prokuratorzy sądów oraz zrzeszenia urzędników sądowych z terenu apelacji warszawskiej w terminie do dnia 30 kwietnia.

Kilka lat temu, w momencie powstania Fundacji, podaliśmy obszerne sprawozdanie i rok rocznie podajemy wyniki uchwał komitetu Fundacji w naszem piśmie zawodowem „Apel“. Mimo to napływa stosunkowo niewielka ilość wniosków, przedstawiających kandydatów do nagród.

Kładziemy to na karb przeoczenia. Zarówno prezesi i prokuratorzy sądów okręgowych, jak i kierownicy zrzeszeń urzędniczych w nawale pracy i ciągłych trosk życiowych zapominają, że w terminie do 30 kwietnia należy przedstawić odpowiednich kandydatów. Lecz pomimo usprawiedliwiających, ale tylko do pewnego stopnia okoliczności, nie możemy nie wyrazić zdziwienia, szczególniej pod adresem Zarządów zrzeszeń w apelacji warszawskiej, że tak ważną sprawę przeoczają.

Rok rocznie kilku urzędników jest obdarowanych z odsetek fundacji nagrodą w wysokości jednomiesięcznej pensji. Tej sprawy nie należy bagatelizować w dzisiejszych ciężkich czasach, lecz poza tem kryje się jeszcze inna ważna rzecz — moralna nagroda, będąca wyrazem uznania za pracę tak w urzędzie, jak i za obywatelską i koleżeńską pracę na terenie organizacji zawodowej, bo i ta okoliczność jest bardzo poważnie brana pod uwagę. Nad tą ostatnią okolicznością może zastanowiłyby się te okręgi, które są jeszcze niezrzeszone, słabo przejawiają swą działalność, a w pierwszym rzędzie ci koledzy i koleżanki, które do zrzeszeń nie należą. Prosimy pomyśleć: **publiczne uznanie władz, wyróżnienie i w dodatku jednomiesięczna pensja. Każdy z pośród kolegów, mający zdrowe ambicje, powinien ubiegać się w szlachetnej rywalizacji o nagrodę Imienia Leona Supińskiego, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego.**

* * *

Dla przypomnienia i orjentacji załączamy istotne postanowienia statutu i regulamin działalności Komitetu Fundacji.

WYPIS Z AKTÓW NOTARJALNYCH.

Dnia dwudziestego piątego stycznia roku tysiąc dziewięćset trzydziestego, ja, Zygmunt Hübner, notarjusz przy Wydziałach Hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie, na żądanie, przybyłem do siedziby Sądu Najwyższego w Warszawie — przy ulicy Plac Krasińskich pod Nr. 5, do gabinetu Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, gdzie osobiście mi znany i do działań prawnych zdolny Leon Supiński, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Brackiej pod Nr. 23, zeznał przede mną akt treści następującej: Leon Supiński oświadczył, że z powodu opuszczenia przezeń w roku 1929 (tysiąc dziewięćset dwudziestym dziewiątym) stanowiska Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie i powołania go na stanowisko Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, — sądownicy Okręgu Apelacyjnego Warszawskiego złożyli mu do dyspozycji sumę 20.000 (dwadzieścia tysięcy) złotych, zebranych ze składek zainicjowanych dla jego uczczenia. Obdarowany na uroczystości pożegnalnej, oznajmił, że sumę powyższą przeznacza na utworzenie fundacji, mającej na celu wydawanie nagród tym urzędnikom sądowym i prokuratorskim Okręgu Apelacyjnego Warszawskiego, którzy przy nieskazitelnej służbie w roku, w któ-

rym wydawane będą nagrody, odznaczą się szczególną gorliwością i wykażą twórczą inicjatywę w wykonywaniu swych obowiązków. W wykonaniu powyższego, Leon Supiński powołuje do życia Fundację swego imienia i dyktuje następujący *statut* tejże Fundacji:

Nazwa fundacji. § 1. Fundacja istnieć będzie pod nazwą: „Fundacja imienia Leona Supińskiego". Cel, siedziba, zakres działania i charakter prawny fundacji. § 2. *Fundacja ma na celu wydawanie nagród urzędnikom sądowym i prokuratorskim Okręgu Apelacyjnego Warszawskiego, którzy przy nieskazitelnym charakterze odznaczyli się gorliwością w pracy i wykazali przy spełnianiu swychobowiązków szczególną inicjatywę w kierunku usprawnienia swej działalności...*

...*Postanowienia przejściowe.* § 15. Fundacja wchodzi w życie po uzyskaniu zatwierdzenia właściwej władzy państwowej.

Akt niniejszy zeznającemu odczytany, przez niego co do treści i co do skutków zrozumiany i jako z wolą jego zgodny, przyjęty i podpisany został. Wypisy aktu tego należy wydawać zeznającemu i Komitetowi Fundacji, na żądanie. Pobrano gotowizną: opłaty stemplowej złotych 3 i 10% dodatku nadzwyczajnego groszy 30. (Podpisali) Leon Supiński, Z. Hübner, notarjusz.

REGULAMIN DZIAŁALNOŚCI KOMITETU FUNDACJI IMIENIA LEONA SUPIŃSKIEGO.

Art. 1. Komitet działa na mocy aktu z dnia 25 stycznia 1930 roku za Nr. 159, zeznanego przed notarjuszem Hübnerem przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Leona Supińskiego, którym to aktem Leon Supiński powołał do istnienia fundację swego imienia.

Art. 2. O każdem posiedzeniu Komitetu Prezes Komitetu zawiadamia pisemnie członków Komitetu przynajmniej na tydzień przed terminem zebrania. O każdem posiedzeniu Komitetu należy powiadomić Kuratora Fundacji.

Art. 3. O posiedzeniu, na którem mają być decydowane sprawy przyznania nagród, należy powiadomić również prezesa lub prokuratora tego sądu, w którym urzęduje pracowniczka lub pracownik kandydujący do nagrody, z zaznaczeniem, że przybycie prezesa lub prokuratora nie jest obowiązujące, a w razie obecności prezes lub prokurator mają głos opinjodawczy.

Art. 4. Zgodnie z § 9 aktu fundacyjnego Komitet wybiera z pośród siebie wiceprezesa, skarbnika i sekretarza Komitetu, które to wybory następują co rok w końcu posiedzenia, na którem zapadły decyzje o przyznaniu nagród.

Art. 5. § 9 aktu fundacyjnego odnośnie ważności posiedzeń Komitetu należy rozumieć w ten sposób, że w liczbie niezbędnegi minimum pięciu członków Komitetu konieczna jest obecność prezesa lub wiceprezesa Komitetu.

Art. 6. Biurowość Komitetu prowadzi Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, jako prezes Komitetu, przechowuje pieczęć Komitetu, prowadzi wszelkie księgi i całą biurowość oprócz kasowości, którą prowadzi skarbnik, dołączając do akt prowadzonych przez prezesa sprawozdania kasowe i dokumenty.

Art. 7. Księgi protokółów i kasowe winny być przesznurowane i zaświadczone pod pieczęcią Komitetu przez Kuratora Fundacji.

Art. 8. Komitet uchwali, w jakich mianowicie papierach ma być lokowany fundusz żelazny (§ 7 aktu fundacyjnego).

Art. 9. Fundusz, którym w myśl § 8 aktu fundacyjnego może dysponować Komitet, składa się z odsetek i dochodów od kapitału żelaznego oraz darowizn, które będą przeznaczone wyłącznie na fundusz dyspozycyjny, nie zaś na fundusz żelazny.

Art. 10. Fundusz dyspozycyjny wydatkuje się:

a) na wydatki kancelaryjne,

b) na nagrody dla urzędniczek lub urzędników sądowych lub prokuratorskich według decyzji Komitetu.

Art. 11. W pierwszym roku urzędowania Komitetu prezes Komitetu odpis aktu fundacyjnego i niniejszego regulaminu roześle wszystkim prezesom i prokuratorom sądów w apelacji warszawskiej oraz zrzeszeniom urzędników na terenie apelacji warszawskiej. Rozesłanie to będzie uważane za powiadomienie odnośnych czynników o prawie zgłaszania kandydatur do nagród, które w następnych latach będą decydowane już bez specjalnych corocznych powiadomień o prawie zgłaszania kandydatur.

Art. 12. *Prawo przedstawiania kandydatur do nagród mają prezesi i prokuratorzy sądów w apelacji warszawskiej oraz zrzeszenia urzędników sądowych na tym terenie.*

Art. 13. *Przedstawienie kandydatur winno nastąpić do 30 kwietnia każdego roku pisemnie na ręce prezesa Komitetu (Prezesa Sądu Apelacyjnego), do przedstawienia należy dołączyć odpis wykazu służby kandydata oraz szczegółowo uzasadnić kwalifikacje w myśl § 2 aktu fundacyjnego kandydatki lub kandydata do nagrody oraz adnotacje o wysokości przypadającego ostatniego miesięcznego uposażenia (§ 11 statutu Fundacji).*

Art. 14. W pierwszej połowie czerwca prezes Komitetu zwoła posiedzenie Komitetu, na którem to posiedzeniu zapadną decyzje co do przyznania nagród.

Art. 15. W razie niewydatkowania przeznaczonego na ten rok dyspozycyjnego funduszu, fundusz ten przechodzi do nagrody na następne lata.

Art. 16. O przyznaniu nagrody prezes Komitetu podaje do wiadomości zainteresowanej osoby za pośrednictwem właściwego prezesa lub prokuratora sądu, przesyłając na jego ręce odpis uchwały Komitetu o przyznaniu nagrody oraz przyznaną nagrodę. Nazwiska nagrodzonych Komitet podaje do wiadomości w „Głosie Sądownictwa" i „Apelu".

Art. 17. Prezes Komitetu w styczniu każdego roku przedłoży Komitetowi pisemne sprawozdanie z działalności Komitetu za rok ubiegły, które to sprawozdanie po przyjęciu przez Komitet i Kuratora Fundacji, może być przeglądane przez sędziów, prokuratorów i urzędników z apelacji warszawskiej w sekretarjacie prezydjalnym Sądu Apelacyjnego w ciągu stycznia, lutego i marca, poczem przechodzi do akt Komitetu.

Art. 18. Regulamin niniejszy został zatwierdzony przez Kuratora Fundacji i przyjęty przez Komitet Fundacji w dniu 17 marca 1930 r.

Redakcja i Administracja (tel. 11-10-76), Warszawa, pl. Krasińskich 5.	Redaktor przyjmuje interesantów od g. 9—12, z wyjątkiem niedziel i świąt	Konto Zarządu Centralnego Związku w. P. K. O. Nr. 595

Cena prenumeraty: kwartalnie z przesyłką — 1 zł. 50 gr. Rocznie — 6 zł. Cena numeru 50 gr., podwójnego 1 zł.

Redaktor: Jerzy Przyłuski Wydawca: Centr. Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P.

Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Sądowych i Prokuratorskich Okręgu Warszawskiego podaje do wiadomości Sz. Kol. Kol., że dnia 21 kwietnia r. b. (w sobotę) odbędzie się w sali Nr. 2 Sądu Okręgowego w Warszawie

Sprawozdawcze
Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie.
2) Wybór przewodniczącego.
3) Odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zebrania.
4) Sprawozdanie Zarządu:
   a) ogólnie sprawozdanie z działalności Zarządu,
   b) sprawozdanie kasowe,
   c) sprawozdanie komisji balowej,
   d) sprawozdanie poszczególnych sekcyj.
5) Sprawozdania i wnioski Komisji Rewizyjnej.
6) Preliminarz budżetowy na rok 1934/35.
7) Wybory.
8) Zmiana §§ 11, 17 i 22 regulaminu Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej.
9) Wolne wnioski.

Walne zebranie rozpocznie się o godz. 18-ej w pierwszym i o godz. 19-ej w drugim terminie, przyczem w drugim terminie, bez względu na liczbę obecnych członków, uchwały walnego zebrania będą ważne i prawomocne (art. 28 statutu Stowarzyszenia).

Podaje się do wiadomości Sz. Kol. Kol., że przedmiotem obrad walnego zebrania w punkcie 8-ym będzie wniosek Zarządu o zmniejszenie oprocentowania wkładów oszczędnościowych z 6 do 4% oraz udzielanych przez Kasę Pożyczkowo - Oszczędnościową przy Stowarzyszeniu z 10 do 8%.

Art. 22 regulaminu winien być uzupełniony w tym sensie, że do komisji kasowej wchodzi z urzędu prezes Stowarzyszenia lub jego zastępca.

ZARZĄD

DRUKARNIA
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
PRACOW. SAMORZ. TERYT. R. P.
WARSZAWA, PL. KRASIŃSKICH 6
TELEFON Nr. 11-44-04